



Piccole Suore Missionarie della Carità
(Opera Don Orione)
Casa generale
Via Monte Acero, 5 – 00141 Roma
www.suoredonorione.org



Prot. MG 20/26

„Wasze małe Zgromadzenie jest utwierdzone w Sercu Pana Jezusa” (Ks. Orione)

Budować razem cywilizację miłości

Kochane Siostry,

W czasie przygotowania do Assemblies prowincjalnych i delegacji, w tym miesiącu poświęconym Najświętszemu Sercu Jezusa pozwólm, by Duch Święty oświecił nas, abyśmy lepiej zrozumiwały wyzwania obecnej chwili i odważnie współpracowały w realizacji Bożego planu zbawienia.

Misjonarki miłości Najświętszego Serca Jezusa

Nasze Zgromadzenie powstało w czasach naznaczonych rewolucją przemysłową, ideologiami utopijnej nadziei na zbudowanie lepszej cywilizacji bez Boga oraz wieloma cierpieniami spowodowanymi trzęsieniami ziemi i pierwszą wojną światową... W tej sytuacji Ksiądz Orione poczuł się poruszony przez Ducha Świętego, by aktywnie uczestniczyć w odnowie wszystkiego w Chrystusie - *Instaurare omnia in Cristo*: „*Nasze małe Zgromadzenie jest dla ubogich: ... dla opuszczonych w każdym wieku, dążąc w ten sposób do niesienia Jezusa Chrystusa ludziom, a ludzi Kościołowi Jezusa Chrystusa*”¹.

Ta misja realizowana jest przez pełnienie miłosierdzia względem bliźnich. W *Magna carta* Ks. Orione pisze: „*Wasze małe Zgromadzenie jest utwierdzone w Sercu Pana Jezusa, ponieważ stamtąd wypłynęła na ziemię miłość; stamtąd musicie ją czerpać dla siebie i dla innych ludzi, do których pośle was Miłosierdzie Naszego Pana*...”².

To „czerpanie” z Serca Jezusowego wyraża również w proroczym śnie opowiedzianym, w trzeciej osobie, Józefinie Valdetaro: „*Pewna osoba widziała wiele gołębi, które wzbiły się w powietrze i wleciały do Serca Jezusa*...”³. Gołębie, uniwersalny symbol pokoju, czystości, pojednania i nadziei, czerpią z łaski Bożej: „*Jeśli ktoś jest spragniony, niech przyjdzie do Mnie i pije*” (J 7,37) ze źródła miłości Chrystusa, aby następnie nieść Jego miłość i miłosierdzie innym: „*Żyćcie w miłości Jezusa Chrystusa, naszego Pana, i bądźcie misjonarkami miłości Najświętszego Serca Jezusowego*”⁴.

Bycie misjonarkami miłości Najświętszego Serca Jezusa, Jego nieskończonej i miłosiernej miłości do ludzkości, zakłada osobiste doświadczenie, przemieniające nasze serca na wzór Jego łagodnego i pokornego Serca. Dobrze o tym wiedział Ks. Orione, udzielając siostronom następującej rady: „*O, niewysłowna słodyczy Serca Jezusa! Słodycz, słodycz, słodycz; słodycz serca kształtuje świętych. Nic nie może się oprzeć słodyczy i pokorze. (...) Cierpliwości i słodyczy można się nauczyć tylko w szkole Jezusa, który powiedział: «Uczcie się ode Mnie, bo jestem cichy i pokorny sercem». Uzbrójmy się w świętą cierpliwość i pamiętajmy, że mamy do czynienia z wieloma różnymi osobowościami, temperamentami i nastrojami..., z których każdy jest zupełnie inny*”⁵.

¹ Pisma 51,190.

² 18 sierpnia 1921; Pisma 65,248 nn.

³ 24 marca 1919; Pisma 65,178.

⁴ 31 stycznia 1919; Pisma 39,72.

⁵ 6 stycznia 1923; Pisma 79, 79-85.

W innym miejscu sugeruje: „Przygotuj się do pracy dla Jego dusz, rozpalając swoją duszę łagodną i czynną miłością Jezusa, i staraj się przekazywać tę najłagodniejszą miłość wszystkim, do których będziesz mógł dotrzeć i wywrzeć na nich wpływ. Każda kropla miłości, którą ofiarujesz swojemu bratu [siostrze], zostanie ci zaliczona na poczet życia przyszłego. Jeśli chcesz stać się mniej niegodnym w rękach Pana i zbawić wiele, wiele dusz, wzrastaj w ukryciu, posłuszeństwie i miłości; stań się pokorny i łagodny sercem. Miłość nie mieszka w duszy pysznej, a słowo pokornych jest jak światło, które pociesza i przynosi pożytek duszom”⁶.

Ks. Orione, jak dobry ojciec i nauczyciel, udzielając rady: „Stań się cichy i pokorny sercem”, zdaje sobie sprawę z tego, że nasza natura ma inne skłonności i potrzeba rzetelnej pracy na poziomie ludzkim i duchowym do kroczenia na dwóch nogach: „pokory i miłości”, aż dojdziemy do stanu „człowieka doskonałego, do miary wielkości według Pełni Chrystusa” (Ef 4,13).

Świat może się zmienić, zaczynając od serca

W ostatnim czasie odprawialiśmy dni skupienia oparte na encyklice papieża Franciszka „Dilexit nos”, poświęconej ludzkiej i boskiej miłości Serca Jezusa Chrystusa, odkrywając na nowo znaczenie serca, gestów i słów miłości, a także potrzebę ludzkiego serca, by wielbić to Serce, które kochało aż do końca: „Jeden z żołnierzy włócznią przebił Mu bok i natychmiast wypłynęła krew i woda” (J 19,34). Rzeczywiście „w przebitym Sercu Chrystusa skupiają się, zapisane w ciele, wszystkie wyrazy miłości zawarte w Piśmie Świętym. Nie chodzi o miłość tylko zadeklarowaną, ale Jego otwarty bok jest źródłem życia dla tych, którzy są umiłowani; jest to źródło, które gasi pragnienie Jego ludu” (101).

Caritas Christi urget nos: „Albowiem miłość Chrystusa przynagla nas, pomnych na to, że skoro Jeden umarł za wszystkich, to wszyscy pomarli. A właśnie za wszystkich umarł po to, aby ci, co żyją, już nie żyli dla siebie, lecz dla Tego, który za nich umarł i zmartwychwstał” (2Kor 5,14-15). Miłość Chrystusa przynagla nas do pokory i cichości, abyśmy nie „żyli już dla siebie”, lecz dla Niego w naszych braciach i siostrach.

W rozważaniach papieża Franciszka czytamy: „Tylko zaczynając od serca, nasze wspólnoty zdołają zjednoczyć różne umysły i wole, oraz uspokoić je, aby Duch mógł nas prowadzić jako sieć braci, ponieważ uspokojenie jest również zadaniem serca. Serce Chrystusa jest ekstazą, drogą wyjścia, darem, jest spotkaniem. W Nim stajemy się zdolni do zdrowych i szczęśliwych relacji oraz do budowania Królestwa miłości i sprawiedliwości na tym świecie. Nasze serce zjednoczone z Sercem Chrystusa jest zdolne do takiego społecznego cudu” (28).

Zdajemy sobie jednak sprawę, że choć pragniemy kochać pełniej oraz żyć i pracować, czerpiąc inspirację z najczystszej miłości, nasze serce bywa często kruche i zranione. „Potrzebujemy pomocy Bożej miłości. Udajmy się do Serca Chrystusa, tego centrum Jego istoty, które jest gorejącym ogniskiem miłości Bożej i ludzkiej oraz najwyższą pełnią, jaką może osiągnąć człowiek. To tam, w tym Sercu, ostatecznie rozpoznajemy samych siebie i uczymy się kochać (30).

Uczyć się kochać, aby budować cywilizację miłości

Od czasu powstania naszego Zgromadzenia do dziś wiele się zmieniło. Obecna sytuacja na świecie charakteryzuje się silnymi napięciami geopolitycznymi, licznymi długotrwałymi konfliktami, które wywołują „trzecią wojnę światową w kawałkach”, rewolucją cyfrową oraz strategiczną i gospodarczą rywalizacją między supermocarstwami, co wpływa na stosunki handlowe i technologiczne na całym świecie. Ten kontekst, podobnie jak ten z „wczoraj”, powoduje wiele ludzkiego cierpienia oraz sprawia, że wielu ludzi jest ubogich i wykluczonych. Istota naszego charyzmatu, wyrażająca się w czerpaniu i niesieniu miłości Chrystusa światu, pozostaje zawsze aktualna i stoi w obliczu nowych wyzwań.

Papież Leon XIV pisze w swojej pierwszej Encyklice: „Wspaniałe człowieczeństwo stworzone przez Boga staje dziś wobec decydującego wyboru: wznieść nową wieżę Babel albo budować miasto,

⁶ Notka, Pisma 96,23.

w którym Bóg i ludzkość zamieszkują razem. Każde pokolenie otrzymuje w dziedzictwie zadanie nadania kształtu swoim czasom: doprowadzenia do dojrzewania dziejów jako przestrzeni, w której godność każdej osoby będzie otoczona troską, będzie umacniana sprawiedliwość, a braterstwo stanie się możliwe. Nad każdą jednak epoką wisi ryzyko budowania świata niehumanistycznego i jeszcze bardziej niesprawiedliwego. Tam, gdzie ludzkości grozi utrata własnego oblicza, my, chrześcijanie, wnosimy oczy ku Bogu, który stał się ciałem, wiedząc, że „misterium człowieka wyjaśnia się prawdziwie jedynie w misterium Słowa Wcielonego”. To wspaniałe człowieczeństwo w Jezusie Chrystusie staje się Drogą, Prawdą i Życiem, otwierając każdemu z nas drogę wzrastania ku pełni” (1)⁷.

Ks. Orione mawiał, że „*musimy iść naprzód i kroczyć na czele czasów i narodów*”⁸, dlatego też my również chcemy podążać w jedności z Papieżem, unikając „syndromu wieży Babel” i zamierzamy wybrać „drogę Nehemiasza”, która ukazuje wartość wspólnej pracy podejmowanej po to, by uczynić miasto Boże bezpiecznym dla powracających wygnańców (por. 10).

Analizując znaki czasu, papież Leon uczy, że „wszyscy potrzebujemy formacji, aby na sposób ludzki żyć w świecie cyfrowym, co jest integralną częścią wychowania do wiary i do dobrego życia według Ewangelii. Musimy wychowywać samych siebie do patrzenia na świat cyfrowy jak na nowy kontynent, domagający się ewangelizacji i potrzebujący wielkodusznych i dojrzałych w wierze misjonarzy” (238); korzystać z zasobów, ale nie dać się im zdominować ani wykorzystać...

Aby zrealizować naszą misję, konieczne jest całościowe działanie na rzecz naszego zranionego człowieczeństwa poprzez pielęgnowanie głębokiego życia duchowego, wewnętrznej wolności i zdolności do miłości. Jest to konkretne zadanie, codzienna praca nad samym sobą. Cywilizacja miłości budowana jest przez ludzi wprowadzających pokój, pokornych i otwartych na moc łaski Bożej, która działa - w ciszy i stopniowo - w uznanej i przyjętej kruchości. „Wierzimy w siłę Królestwa, które rozwija się z małości ziarnka gorczycy, jak ziarno, które raz zasiane kiełkuje i wzrasta (por. *Mk* 4, 26–32). Podczas gdy otacza nas zgiełk zamętu, dobro wzrasta z ziemi w milczeniu. Jak mówi prorok: „Oto Ja dokonuję rzeczy nowej; pojawia się właśnie. Czyż jej nie poznajecie?” (*Iz* 43, 19) (210).

Nowością jest przede wszystkim moje nowe serce, zdolne do przyjęcia kiełkującej nowości, dbania o nią i współdziałania w jej rozwoju. Bardziej ludzka cywilizacja potrzebuje mojego wkładu w propagowanie słów pozbawionych agresji, w budowanie pokoju w sprawiedliwości, w przyjmowanie perspektywy ofiar, w pielęgnowanie zdrowego realizmu, w ożywianie dialogu, w modlitwę i nadzieję (por. 214–228).

Aby zrealizować tę misję, konieczne jest pielęgnowanie duchowości eucharystycznej, czyli duchowości jedności eklezjalnej w miłości, w której będziemy czuć się bardziej siostrami i braćmi w Chrystusie i stworzymy się „na sprawiedliwość i dzielenie się, ze szczególną troską o tych, którzy dźwigają ciężar biedy i wykluczenia. Podczas gdy nowe sieci ekonomiczne i technologiczne mogą rodzić wykluczenie, izolację i uzależnienia, Kościół karmiony Eucharystią jest powołany, by ukazywać inną miarę, pielęgnując więzi, przywracając głos tym, którzy są niewidoczni, i ukierunkowując procesy na godność osoby (por. 235).

Życ Chrystusem i starać się, aby cały świat Nim żył

Nasza misja leży w sercu Kościoła i jest przez niego kierowana. Minęły trzy lata od XIII Kapituły Generalnej, podczas której, prowadzone przez Ducha Świętego, odczułyśmy potrzebę głębszego i bardziej autentycznego „życia Chrystusem”, aby stać się Zgromadzeniem samarytańskim poprzez prorocze świadectwo nowego sposobu czynienia, działania i życia.

W trakcie tej drogi, w roku 2024, nasz niezapomniany i ukochany papież Franciszek, oświecony przez Ducha Świętego, ofiarował całemu Kościołowi encyklikę poświęconą Sercu Jezusa, Jego miłości, która wciąż otacza nas czułością, nawet gdy czasami nie zdajemy sobie z tego sprawy.

⁷ *Magnifica Humanitas*, o trosce o osobę ludzką w dobie sztucznej inteligencji, 15 maja 2026 r.

⁸ „*A wtedy usuniemy przepaść, która powstaje między ludem i Bogiem, między ludem i Kościołem*”, *Pisma* 82,73.

Również św. Paweł, na podstawie własnego doświadczenia, mówi, odnosząc się do Chrystusa: „Umiłował nas” - „Dilexit nos” (Rz 8,37) i nic nie „zdoła nas odłączyć” od tej miłości (Rz 8,39).

Poprzez słowa tej encykliki Bóg Ojciec zdaje się pragnąć doprowadzić nas do głębszej świadomości, abyśmy mogli doświadczyć tego, co jest istotne, że jesteśmy przebaczeni i przyjęci przez Niego jako dzieci umiłowane w Synu: «On uwolnił nas spod władzy ciemności i przeniósł do królestwa swego umiłowanego Syna» (Col 1,13).

Tego życiowego doświadczenia potrzebuje dziś bardziej niż kiedykolwiek każdy człowiek, który często żyje zamknięty we własnym świecie, oddzielony od innych, nękany lękami i obawami o przyszłość. A Bóg, ciepłem swojej miłości, wyrażonej w Sercu Jezusa, pragnie odmrozić wiele części naszej duszy, które przez lata skrzepły niczym góry lodowe bólu i ponownie wykorzystać te stopione wody, przywrócone do ruchu, by nawodnić wyschnięte pola i spustoszone równiny naszego serca oraz serc innych ludzi, ponieważ moja rana uleczone miłością staje się moim charyzmatem. W rzeczy samej tylko wtedy, gdy pozwolimy naszemu sercu się uleczyć, będziemy mogli nieść uzdrowienie i pomoc innym jako dobre samarytanki.

Dlatego w logo Assemblies generalnej umieściliśmy Serce Chrystusa, a nad nim, niczym odbicie Jego Serca, znajduje się nasze serce jako przedłużenie Jego Serca dla zranionej i spragnionej miłości ludzkości. Zostałyśmy założone w Sercu Jezusa i dziś jesteśmy zaproszone, aby z większą świadomością powrócić do źródła naszego prawdziwego życia, które rozpoczęło się wraz z chrztem i porzucić wszelki opór, aby pozwolić się ukształtować jako nowe stworzenia, „przyobleczone w Chrystusa” (Gal 3,27), aby cieszyć się owocami Ducha, którymi są „miłość, radość, pokój, cierpliwość, uprzejmość, dobroć, wierność, łagodność, opanowanie” (Gal 5,22).

Pierwszym z tych owoców jest miłość, miłosierdzie. Ks. Orione pisał: „*Nic nie stracimy, dopóki nie stracimy miłości. Serce Misjonarki Miłości nie zna granic żarliwości swojej miłości i wszędzie tam, gdzie będą dusze do zbawienia, nieszczęśliwi potrzebujący pomocy, lzy do otarcia, nie zazna spokoju, dopóki nie odda życia*”⁹. W tym tkwi sekret i sukces „starania się, aby cały świat żył Chrystusem”.

W miesiącu czerwcu - i nie tylko - czujemy się zaproszone do „zamieszkania” w miejscu naszych narodzin, do doświadczenia bezwarunkowej miłości Boga, która w Sercu Jezusa nas ogarnia i daje nam poczucie szczęścia bycia kochanymi bez zastrzeżeń, aby następnie dawać prorocze świadectwo, w wolności dzieci Bożych i w twórczej wierności, nowego sposobu życia i działania na rzecz budowania cywilizacji miłości, czyli budowania Królestwa Bożego: królestwa pokoju, sprawiedliwości i miłości w codziennym życiu.

W tej pracy ewangelizacyjnej Ks. Orione dodawał siostrą otuchy: „*Pracujcie dużo, żyjąc w sercu ukrzyżowanego Jezusa*”¹⁰. A potem jako Założyciel, któremu leżało na sercu dobro swoich córek, pisał: „*Zachęcam was, byście czyniły dobro w pokorze, miłości, pracy i modlitwie, zawsze w zgodzie, zawsze zjednoczone w Sercu Jezusa; błogosławię was!*”¹¹.

Odwiedzając siostry w Domu za 400 lirów, powiedział do nich: „To do nas należy pocieszać Serce Jezusa, wynagradzać za tyle zła popełnianego w dzisiejszych czasach, modlić się i starać się zbawić jak najwięcej dusz ogniem miłości. Serce Jezusa, które raczyło objawić się w tym miejscu i powiedziało: «Stąd wypłynę wiele miłosierdzia», to Boskie Serce musi nas pocieszać i wzmacniać naszą gorliwość w ratowaniu dusz”¹². Analizując naszą historię, ks. A. Lanza uznał rok 1926 za rok „ponownego założenia” Instytutu. Rzeczywiście, po słynnym wezwaniu Założyciela w czasie kryzysu: „*Teraz zaczyna się nowe życie, zaczyna się nowy świat*”, siostry zaniósł miłość Chrystusa i Jego miłosierdzie do wielu miejsc na świecie.

Podczas Assemblies generalnej udamy się do sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Krakowie-Łagiewnikach, aby poświęcić się Jego Sercu, pragnąc stać się radosnymi i ufными narzędziami Jego

⁹ Notka, Pisma 67, 171.

¹⁰ 23 kwietnia 1920; Pisma 39,46.

¹¹ 10 marca 1931; Pisma 39,109.

¹² Słowo I, 01 października 1920; str. 243.

miłosierdzia, wierząc, że „... ostatecznie zwycięży On, Chrystus, a Chrystus zwycięża przez miłość i miłosierdzie”¹³.

W obliczu sytuacji panującej w naszych Prowincjach i Delegacjach nie poddajmy się zniechęceniu. Owszem, musimy wykazać się przedsiębiorczością, ale nie tracąc z oczu tego, co istotne oraz głoszenia zbawienia, które urzeczywistnił Chrystus. Na tej drodze światłem przewodnim są słowa papieża Leona skierowane do biskupów włoskich: „Pan nie prosi nas, abyśmy mierzyli owocność Kościoła według kryteriów liczby, widoczności czy wpływu. Kiedy patrzymy oczami Boga, odkrywamy, że On sam wybrał drogę małości, aby zstąpić pośród nas. [...] Ta logika małości jest prawdziwą siłą Kościoła. Nie opiera się ona bowiem na jego zasobach i strukturach, ani owoce jego misji nie wynikają z liczbowej akceptacji, potęgi ekonomicznej czy znaczenia społecznego. Kościół przeciwnie, żyje światłem Baranka i zgromadzony wokół Niego jest prowadzony po drogach świata mocą Ducha Świętego. Miejmy odwagę skupić się na tym, co istotne! Odwagę wspólnot mniej zajętych zachowywaniem wszystkiego, a bardziej wolnych w głoszeniu Chrystusa”¹⁴.

Niech Najświętsza Maryja Panna, nasza Niebiańska Założycielka, której Niepokalane Serce jest doskonale zjednoczone z Sercem Jej umiłowanego Syna, naucz nas, jak „skierować” nasze serca ku Sercu Chrystusa, abyśmy stali się proroczym znakiem miłości i pokoju na tym świecie.

Pozdrawiam Was serdecznie w imieniu swoim i Radnych generalnych.



S. M. Alicja Kędziora

S. M. Alicja Kędziora
Przełożona generalna

Rzym, Dom generalny, 01 czerwca 2026 r.

¹³ Wielkanoc 1936; Pisma, 117,102.

¹⁴ Przemówienie z 28 maja 2026 r.